Wydanie wieczorowe. Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 29 Grudnia 1915 r. ORGAN NARODOWY. Rok IV. — № 346.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-taj.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Kraje neutralne.

Na zachmurzonym oceanie działań wojennych, pośród pozostających w nieustannym naprężeniu krajów, które czują się zagrożone w swych podstawach, niby wysepki pozornie ciche i spokojne — rozsiane są państwa neutralne. Tak ich niewiele, że chyba na palcach zliczyć można, a zajmowane przez nie terytorjum jest zaledwie drobną cząsteczką ziem Europy. Ludy to słabe, w znacznej części zbytnio zależne od swych potężnych sąsiadów by odważyć się na jakiekolwiekbądź wystąpienie po stronie jednej lub drugiej, gdyż w razie najmniejszego niepowodzenia cała ich istota czułaby się tak dotkniętą, iż dalszy żywot mógłby się stać niemożliwym.

Olbrzymy mogą sobie pozwolić na ryzyko i czują, iż nawet najzaciętsi wrogowie nie są na tyle silni, by ich ostatnie uśmiercić; maluczcy w szeregu muszą się koniecznieliczyć z wszelkimi, mogącymi mieć smutne następstwa ewentualnościami, dlatego muszą nolens volens uprawiać politykę siedzenia cicho.

O ile jednak nie mogą państwa drugo i trzeciorzędne przyjmować udziału aktywnego w obecnej wielkiej chwili dziejowej, o tyle zmuszone są siłą rzeczy i konieczności do przyjmowania udziału pasywnego, który znów dla jednych jest korzystny, dla innych mocno nieprzyjemny i szkodliwy.

Rozpoczynając przegląd krajów neutralnych, winniśmy zwrócić przedewszystkiem uwagę na grupę państw skandynawskich.

Kierując się wspólną polityką, Danja, Szwecja i Norwegja, pomimo silnych pokus, umieją zachować zimną krew, a więc równowagę i ustrzec się od okropności wojny.

Z tragedji przeżywanej przez mocarstwa t. z. koncertu, ciągnie trójca skandynawska nieprzeliczone korzyści.

Danja przedewszystkiem stała się ośrodkiem życia europejskiego. Kopenhaga zajęła dominujące miejsce i stanowisko przedwojenne stolic nad Sprewą, Tamizą i Sekwaną. Posiadając pod dostatkiem produktów żywnościowych, importowanych bądź z Ameryki, bądź też z Rosji na potrzeby własne, Danja gości u siebie setki tysięcy cudzoziemców, szukających tu schroniska przed burzą wojny, wydających znaczne sumy pieniędzy, ożywiających kolosalnie handel i przemysł, a co najważniejsza dla okresu powojennego, nawiązujących liczne stosunki handlowe z firmami duńskiemi, zapóźniających się z krajem i językiem, z warunkami miejscowymi, ze źródłami towarów eksportowych z Danji i rynkami zbytu tego kraju.

W podobnym położeniu są Szwecja i Norwegja z tą jeszcze korzystniejszą dla nich różnicą, iż przez ich terytorja kieruje się cały handel tranzytowy za wyjątkiem handlu kontrabandą wojenną między Rosją i Anglją, związanych dziś już nie tylko węzłem wojny, ale i wzajemnym popieraniem się pod względem ekonomicznym.

Jest rzeczą pewną, iż ruch tranzytowy przez Skandynawję nie ustanie z chwilą przerwania się działań wojennych, ale owszem wzmoże się w każdym razie do tego nie daleko już od chwili bieżącej leżącego momentu, kiedy wszelkie środki komunikacyjne wrócą do poprzedniego stanu kwitnącego.

Bilans trzech wspomnianych państw wypadnie na spół bardzo korzystnie w okresie wojennym i prawdopodobnie zdoła się przez długi jeszcze czas utrzymać na tej wysokości.

Przerzucając się z północy na południe, rozważmy położenie Rumunji. Ponieważ dziś już trudno uważać Grecję za kraj ściśle neutralny, jest Rumunja jedynym terytorjum na obszarze Bałkanów, nie objętym dotychczas przez pożogę wojenną.

Rumunja bez kwestji dużo korzysta. Kierując się mądrą polityką, iż, gdzie dziesięciu się bije, tam jedenasty korzysta, czego dowody miała podczas ostatniej wojny bałkańskiej, kiedy bez rozlewu krwi weszła w posiadanie bardzo pięknych ziem, Rumunja wzrasta w bogactwa i potęgę.

Innym jest zupełnie los biednej Szwajcarji. Położona wyłącznie pośród państw wojujących ze sobą, traci ona na wojnie wiele. Dowóz produktów żywnościowych jest tu niezwykle utrudniony, gdyż państwa ościenne wszelkie dla Szwajcarji przeznaczone transporty chętnie u siebie zatrzymują; przewóz z kraju do kraju ogranicza się jedynie tranzytem inwalidów francuskich i niemieckich z niewoli do kraju, lub przesyłka listów i paczek dla jeńców. Pozatym hotele stoją pustką, a przewodniczący próżnuje, nie mając głodnych widoków szwajcarskich turystów-gości.

Pozostaje jeszcze Hollandja i państwa Pirenejskie. Pierwsza żyje pod ciągłą obawą Anglji, gdyż ta zupełnie według własnego widzimisię kieruje dostawą żywności z Ameryki. Braku jednakże, zdaje się, kraj nie czuje, skoro aż my nawet posilamy się zbywającemi produktami Hollandji, sprowadzanemi przez magistrat miasta. Upadła jednak podpora ekonomiczna Hollandji: jej handel zamorski, w znacznej części z własnemi kolonjami; upadło więc znaczenie marynarki handlowej, pielęgnowanej tak starannie przez rząd. Hollandja bezwzględnie traci na wojnie.

Niewyraźna postawa Hiszpanji, jej jakby zamarcie, mówi wyraźnie tym, jak kraj jest zaspanym, skoro nawet huk dział w całej Europie obudzić go nie zdołał. Wielki naród, ongi najpotężniejszy na świecie, dziś zapadł w zupełne odrętwienie; słaba wegetacja ekonomiczna nie daje mu nawet możności skonstatowania wyraźnego czy traci on, czy zyskuje na wichurze wojennej.

Portugalję nękają nieporządki wewnętrzne; zresztą, pozostając pod bezpośrednim wpływem Anglji jest ona dziś jakby jej kolonją. Pozatym jest to już schnący konar drzewa europejskiego.

Obraz niewesoły! Pozornie spokojne oazy neutralne są w znacznej swej części przez robaka ekonomicznego, a wszystkie bez wyjątku przygniata jakiś moralny ciężar, poczucie okropności wojny i ogrom nieszczęść ludzkich!...

— *N.* —

Aresztowanie kurjera królą Jerzego.

Londyńskie biuro prasowe rozesłało do pism londyńskich zawiadomienie następujące:

„Ogłasza się urzędownie, że poseł okręgu Holderness w Yorkshire, kapitan Stanley Wilson dostał się do niewoli, w drodze ze wschodniego morza Śródziemnego do Londynu, mając powierzone przewiezienie listów. Jechał na statku greckim, który zatrzymany został przez austrjacką łódź podwodną. Stwierdzono, że zabrane kapitanowi papiery nie zawierały wiadomości, mających znaczenie.

„Berl. Tgb." podaje objaśnienie tego zawiadomienia, a to na podstawie wiadomości, przesłanych przez medjolańskiego korespondenta „Daily Telegraphu".

Parowiec grecki „Spezzia", kursujący regularnie między Grecją a Włochami, opuścił Pireus ubiegłego piątku, dążąc do Mesyny. W gronie licznych pasażerów znajdowali się też pułkownik Napier i kapitan Wilson, powracający do Anglji. W pół drogi pomiędzy Patrasem a Spartivonto, ukazała się łódź podwodna, która zaczęła okręt ścigać; na razie komendant statku kazał podwoić szybkość biegu, ale gdy z łodzi dano dwa strzały do statku, kapitan kazał się zatrzymać. Łódź podpłynęła i wtedy ukazały się barwy austro-węgierskie.

Na rozkaz jej komendanta „Spezzia" spuścił swoje łodzie, na których przyjechał na statek oficer austrjacki z kilku marynarzami. Oficer zarządził ścisłą rewizję statku, przejrzał listę pasażerów i każdego z osobna pytał o miejsce odjazdu i cel podróży.

Anglicy— a było ich trzech: kapitan Wilson, b. brytański attaché wojskowy w Sofji, pułkownik Napier, oraz oficer Czerwonego Krzyża—nie usiłowali bynajmniej ukrywać swej narodowości, lecz pozostali w mundurach na pokładzie statku. C. k. oficer spostrzegłszy ich, polecił ich odłączyć od reszty pasażerów, a następnie poddał ich ścisłemu badaniu i rewizji osobistej, jakkolwiek kapitan statku protestował energicznie przeciwko takiemu pogwałceniu praw międzynarodowych. Taki sam protest podnieśli i oficerowie angielscy, na zadawane pytania odpowiadali jednak z całym spokojem. W końcu c. k. oficer oznajmił, że kapitana Wilsona i pułkownika Napiera zabiera jako jeńców, oficerowi Czerwonego Krzyża zaś pozwolił jechać dalej. Przed opuszczeniem statku c. k. oficer ostrzegał kapitana statku, by nie zaznaczał na mapie punktu, gdzie odbyła się rewizja.

Wzięty do niewoli Stanley Wilson od dłuższego już czasu sprawował urząd kurjera króla Jerzego i przewoził wiadomości z fro oraz na front.

Kronika polityczna.

Hr. Tisza w izbie magnatów mówi o wojnie i pokoju.

Prezes ministrów hr. Tisza, rozwodził się w sposób następujący o wojnie i pokoju przy obradach nad budżetem prowizorycznym:

„Tej wojny myśmy nie wywołali, lecz będziemy ją prowadzili do końca z tą stanowczością, która dotąd już przywiązała zwycięstwo do naszych sztandarów (Ożywione okrzyki „Eljen").

Na pytanie jak długo trwać będzie obecna wojna, mogę tylko odpowiedzieć, że ci mają na nie dać odpowiedź, którzy ją sprowadzili na świat cały (Wyrazy uznania). Wydarzenia, jakie zaszły na teatrach wojennych od półtora roku, sytuację już wyjaśniły. Już czas na pokój. I wrogowie nasi muszą przyznać, że nigdy nie osiągną celu swej napaści i widzą jasno, że zwycięstwo nasze stworzyło dla nas rękojmię naszego bezpieczeństwa, nie kryjąc w sobie żadnych gróźb, mogących poderwać egzystencję pozostałych wielkich mocarstw europejskich, gdy tymczasem ich zwycięstwo zawierałoby w sobie niebezpieczeństwo dla naszego bytu państwowego i narodowego. Dzisiaj dalsze prowadzenie wojny jest z ich strony zupełnie bezsensownym przelewem krwi i zupełnie bezcelowym marnowaniem sił. Jeżeli kontynuowanie wojny i od nas wymagać będzie przelewu drogocennnej krwi ludzkiej" to przecież nie ulega kwestji, że dalsze jej prowadzenie nakłada znacznie większe ofiary na stronę przegrywającą, która będzie musiała choć w części ponosić i straty strony zwycięskiej."

Oficjalny organ austrjacki o akcji w Albanji.

WIEDEŃ, 28 grudnia. (Wat.) Oficjalne pismo austrjackiego ministerjum spraw zagranicznych Fremdenblatt zaznacza, iż w najbliższym już czasie nie Włochy, lecz Austrja wyląduje silne oddziały wojskowe nad wybrzeżem Albanji. Dziś nikt w Europie nie wierzy już w twierdzenie Włoch, jakoby były dotąd panami na morzu adrjatyckiem. Austrjacka flota udowodniła w ostatnim czasie, iż potrafi przeszkodzić nietylko w dalszem zaprowiantowaniu przez Włochy rozbitej armji serbskiej, ale i w lądowaniu w Albanji wojsk włoskich.

Sprawa pokoju.

PARYŻ, 28 grudnia.

Według doniesień „Petit Parisien", na paryskim kongresie socjalistycznym sformowana została przez Compere Morela kwestja pokoju w sposób następujący.

„O ile koalicja rozporządza siłą militarną i źródłami gospodarczemi w tym stopniu, aby mogła doprowadzić pomyślnie do końca obronę narodową, to nie może być mowy o pokoju, a nawet rokowaniach pokojowych, w przeciwnym razie zawrzeć natychmiast pokój albo conajmniej nie puszczać mimo uszu pogłosek pokojowych."

Czy decyzja zapadnie na wiosnę?

WIEDEŃ, 28 grudnia.

Podług dziennika wiedeńskiego „Neue Freie Presse" zamierzają zarówno anglicy i francuzi jak i rosjanie wraz z włochami ograniczyć się podczas zimy na akcji najbardziej koniecznej defenzywy i z własnemi akcjami zaczepnemi wystąpić dopiero z początkiem wiosny. Do tego to celu zmierzają także wszelkie obecne usiłowania czwórporozumienia.

Zadaniem jednak mocarstw centralnych razem z Bułgarją i Turcją będzie zmusić czwórporozumienie do powzięcia ostatecznej decyzji jeszcze podczas kampanji zimowej.

Walki nad Dardanelami toczą się w dalszym ciągu.

ATENY, 28 grudnia.

Do rządowego pisma greckiego „Chronos" donoszą ze źródeł tureckich, iż walki nad Dardanelami toczą się w dalszym ciągu. Ostatnie niepowodzenia anglików na Gallipoli ani też częściowe wycofanie z półwyspu kolonjalnych wojsk angielskich nie wpłynęły bynajmniej na wstrzymanie wojskowych operacji nad Dardanelami.

Przeciwnie, w militarnych kołach tureckich przeważa zdanie, że anglicy wytężą teraz wszystkie siły celem ostatecznego sforsowania dalszych jeszcze części cieśniny dardanelskiej.

W Carogrodzie nie przypuszczają jednak, iż te nowe usiłowania angielskie mogłyby posiadać realne widoki powodzenia. („Narodni Listy").

Wojska czwórporozumienia w Salonikach.

WIEDEŃ, 26 grudnia.

„Reichsport" donosi z Salonik: Do tychczas wylądowało okrągło 230,000 a

glików i francuzów. Wojska zakładają fortyfikacje w Gumedje koło Salonik i na półwyskie Chalkidike, jako angielską linję obronną.

Stanowisko francuzów znajduje się na prawym brzegu Wardaru, anglików zaś na lewym. Wojska Greckie zajęły pas na zachodzie i wschodzie tych pozycji francusko-angielskich. Po godzinie 6 wieczorem nikomu nie wolno ukazywać się na ulicy prócz anglików i francuzów.

Zapytanie Grecji w Rzymie.

ATENY, 26 grudnia. Grecja upoważniła swego posła w Rzymie do podjęcia kroku przyjacielskiego dla dowiedzenia się o rozmiarach i celach akcji włoskiej w Valonie. Rząd włoski dał jaknajlepsze przyrzeczenia i nawet prosił o współdziałanie Grecji, ażeby dzieło doprowadzić do pożądanego końca. Jak donoszą pisma, rokowania między obydwoma rządami trwają w dalszym ciągu. Panuje zgoda, że prawa, które Grecja dotychczas zdobyła w okolicy Valony, muszą być zagwarantowane.

Prasa niemiecka i madziarska w Serbji.

BUDAPESZT, 28 grudnia. (Wat.) Gazeta madziarska Pesti Naplo utrzymuje, iż wychodzące obecnie w stolicy Serbji Belgrader Nachrichten cieszą się wśród ludności serbskiej znacznem zaciekawieniem, wskutek czego jest zamiar założenia w Serbji jeszcze kilku innych organów niemieckich i madziarskich. (Hlas naroda.)

Biuro prasowe serbskie donosi.

BUDAPESZT, 26-go grudnia.

Z Korfu donoszą: Rząd Serbski zainstalował się w Skutari. Biuro prasowe ministerjum rozpoczęło już swoją czynność. W pierwszym ogłoszeniu, datowanym ze Skutari, piszą, jakoby niemcy i bułgarzy uzbrajali ludność mahometańską i podżegali ją przeciwko spokojnej ludności serbskiej do masowego mordu. Komunikat powiada dalej: „Krwawe czyny przypominają okrucieństwa bułgarskie pierwszej wojny bułgarskiej".

Pisma ateńskie przyjmują komunikat bardzo sceptycznie i oświadczają, że serbskie biuro prasowe rozpoczyna swą działalność od oszczerstwa.

Koncentracja wojsk rosyjskich w Finlandji i Besarabji.

KOPENHAGA, 26 grudnia.

Telegrafują ze Stockholmu: Od tygodni jest, jak donosiliśmy, komunikacja telegraficzna z Finlandją przerwana. Nastręczyło to powód do licznych pogłosek: pewne koła w Finlandji są zdania, że Rosja przygotowuje cichaczem zawarcie oddzielnego pokoju z państwami centralnymi.

Mimo dotychczasowych przeciwnych wiadomości podróżnych z Finlandji, potwierdza się ciągle, że koncentrują tam znaczne ilości wojsk, których liczba dosięgła już 200,000. Nawet na północy Hammerforsu znajdują się silne oddziały.

WIEDEŃ, 26 grudnia.

Pismo bukareszteńskie „Minerwa" twierdzi, że nagromadzone w południowej Rosji siły wojskowe mają cel czysto obronny, gdyż obawiają się natarcia wojsk bułgarskich, niemieckich i austrjackich od południa.

„Odeskij Listok" i inne pisma południowo-rosyjskie wypowiadają się podobnie. Takie ufortyfikowania, które Rosja przedsiębrała wzdłuż Dunaju, Prutu i Dniestru wydają się środkiem przeciwko oczekiwanej ofenzywie.

Nowa kolej.

Prasa petersburska donosi, że rozpoczęto budowę nowej linji kolejowej, mającej połączyć Petersburg z Finlandją środkową.

Nowa linja ma służyć głównie do komunikacji towarowej. Również pod względem strategicznym przypisują budowie tej linji wielkie znaczenie.

Zatopienie okrętów przez niemieckie łodzie podwodne.

Francuskie ministerjum marynarki donosi, że niemiecka łódź podwodna storpedowała i zatopiła d. 24 grudnia w wschodniej części Morza Śródziemnego parowiec francuski „Ville de la Ziotat" (6378 ton). Parowiec angielski zabrał większą część pasażerów i załogi i odstawił 26-go grudnia na Maltę.

Lloyds donosi z Londynu, że z pasażerów i załogi „Ville de la Ziotat" zginęło 80 osób.

Według depeszy z Amsterdamu został zatopiony parowiec angielski „Yedda" (4550 ton) z Glasgowa. Załogę uratowano. Dalej zatopiono parowiec angielski „Cottingham" z którego uratowano 7 osób, a także parowiec belgijski „Minister Bernaert" (4215 t.). Uratowano 7 ludzi.

Obwieszczenie.

Policyjne ograniczenia. postanowione przez moje obwieszczenie z dnia 27 października r. b. dla miejscowości Aleksandrów, niniejszem, po wygaśnięciu tyfusu plamistego zniesione zostają.

Łódź, dnia 28-go grudnia 1915 r.

Cesarsko Niem'ecki Prezydent Policji
w zastępstwie
von Zitzewitz.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Gwiazdka u magdalenek.

(a) W pierwsze i drugie święto Bożego Narodzenia ks. prałat Wyrzykowski odprawił nabożeństwa świąteczne w szpitalach dla prostytutek, a mianowicie w szpitalu Marji przy ul. Tramwajowej, oraz w szpitalu św. Magdaleny przy ul. Nowo-Targowej 14. W obu tych szpitalach leczone są wyłącznie chore prostytutki m. Łodzi, w liczbie ogólnej, przewyższającej 800, w tem wiele małoletnich dziewcząt, w wieku lat 14, a nawet niżej, wobec czego ks. Wyrzykowski poczynił starania, aby te młodociane zbłąkane istoty oddzielić od deprawacyjnego wpływu starszych i gruntownie zdemoralizowanych prostytutek i umieścić je w oddzielnych salach. Po nabożeństwach ks. Wyrzykowski miał nauki umoralniające przyczem płacze i jęki zapełniły sale szpitalne. Dla pensjonarek szpitala miejscowe siostry miłosierdzia urządziły choinkę, które wyciskały łzy żalu i boleści za straconem ogniskiem rodzinnem. I ciemno a mroczno było w duszach zgromadzonych przy obchodzie gwiazdkowym dziewcząt.

Gwiazdka w Domu Ludowym.

(ao) Uroczystość gwiazdkowa w Domu Ludowym przy ul. Przejazd Nr. 34 zgromadziła zgóry 300 osób, robotników ze Stow. robotników przemysłu włóknistego „Praca" i Związku robotników i robotnic wyznania chrześćjańskiego („Christliche-Gewerkschaft") w obecności patrona Stow. rob. chrześćjańskich, ks. Albrechta i wicepatrona ks. Wyrębowskiego.

W nader ciepłym nastroju dzielono się tradycyjnym opłatkiem, poczem spożyto składkową wieczerzę wigilijną, złożoną z 3 dań. Przy opłatku i wieczerzy śpiewano kolendy. Składka na wieczerzę wynosiła 15 kop. od osoby.

Opieka nad niemowlętami i matkami.

(a) Wczoraj o godz. 11 rano w gmachu byłego seminarjum ewangielickiego przy ulicy Ewangielickiej nastąpiło otwarcie Przytułku dla niemowląt i matek, pod nazwą „Niemiecka opieka nad niemowlętami i matkami", urządzonego z inicjatywy pastora Dietricha.

Przewodniczącą Przytułku została pułkownikowa von Braunschweig.

Przy otwarciu śpiewał kwartet kościelny z Lipska, obecni byli wszyscy przedstawiciele władz miejskich z nadburmistrzem Schoppenem na czele.

W nowym Przytułku matki i dzieci otrzymywać będą lepsze pożywienie i urządzona zostanie „Kropla Mleka". — Przy Przytułku jest urządzona kuchnia.

W dniu otwarcia nakarmiono 300 matek.

Przytułek ten będzie pracować w kontakcie z nowozałożonym w gmachu Monopolu Przytułkiem dla sierot, ofiar wojny z Łodzi i okolicy, wyznań chrześcijańskich.

Schronisko Dobrego Pasterza.

(a) Z inicjatywy ks. prałata Wyrzykowskiego i grona osób dobrej woli powstaje w mieście naszem Schronisko imienia Dobrego Pasterza, przeznaczone dla dziewcząt upadłych, lecz pragnących powrócić na drogę uczciwego życia. W Schronisku istoty te otrzymają możność pracy, utrzymanie, opiekę moralną i pociechę religijną, oraz obronę przed pokusami życia i nędzą, która w większości rekrutuje zastępy prostytutek. Oprócz tego inicjatorzy Schroniska czynią starania, by pensjonarki, przyjęte pod opiekuńcze skrzydła Schroniska, uwolnione zostały od rejestracji i meldunku policyjnego.

Schronisko Dobrego Pasterza otwarte zostanie zaraz po zebraniu odnośnych funduszów, niezbędnych na koszta założenia.

O radcach prawnych.

(h) Prezydjum policji nadesłało do radców prawnych rozporządzenie, by byli bardzo ostrożni przy pisaniu próśb do prezydjum policji, w których jest mowa o zamianie kary więziennej na pieniądze, lub też o zmniejszeniu kary.

Jak się okazało, wiele osób, zwracających się z prośbą o zamianę kary na grzywnę, motywując to chorobą swą, wcale nie były chore, przeto zwraca się uwagę, iż przeciw takim osobom będą przyjęte środki srogie; radcy prawni zaś zanim przystąpią do pisania prośby w takich wypadkach, winni się przekonać o chorobie klijenta.

Z poczty.

Odtąd mogą być wydawane przy przesyłkach listów rekomendowanych do okręgu pocztowego generał-gubernatorstwa warszawskiego także i kwity zwrotne za opłatą 20 fen.

Z karty chlebowej.

(b) W ucząstkach komitetu rozdziału chleba i mąki panuje niebywały ruch z powodu zamiany poprzednich kart chlebowych na karty nowego typu.

Z Banku ryskiego.

(b) Z inicjatywy dyrektora Banku ryskiego, p. Stanisława Krolla, wszyscy pracownicy pomienionej instytucji otrzymali przed świętami Bożego Narodzenia dodatek drożyźniany oprócz pensji.

Wysokość dodatku wypłaconego wynosiła: dla pobierających pensji miesięcznie 150 rb. i więcej — jednomiesięczną pensję, dla pobierających mniejsze wynagrodzenie, sumę przewyższającą jednomiesięczną pensję, aż do wysokości dwumiesięcznej.

Samo przez się rozumie się, że dyrektor Kroll wyłączył siebie z owej listy gratyfikacyjnej, jak również i wszystkich prokurentów.

Czyn opisany powinien by posłużyć za przykład dla innych instytucji naszego miasta, tembardziej, że dyrektor Kroll działał w danym wypadku na własną odpowiedzialność, niema bowiem połączenia z centralą w Rydze.

Ze Stowarzyszenia rządców nieruchomości.

(l) Na ostatniem posiedzeniu zarządu wybrano na zastępcę prezesa p. A. Maneli, na kasjera p. K. Braunera; na zarządzającego kooperatywą towarzystwa p. Lebena.

Równocześnie zarząd zawiadamia członków towarzystwa, iż kooperatywa, istniejąca przy towarzystwie, otwarta jest w poniedziałki i czwartki od godz. 9-ej do 2-ej po poł.

Z kooperatywy „Związkowiec".

(a) Zarząd kooperatywy robotniczej „Związkowiec" postanowił zawczasu dokonać obliczenia towarów, sprzedawanych w swych sklepach w ciągu roku, wobec czego członkowie kooperatywy winni są wzrócić do zarządu kooperatywy marki obrachunkowe od wybranych towarów, aby mieć możność otrzymania w czasie właściwym dywidendy od zakupów. Filjalny sklep spożywczy kooperatywy mieszczący się dotychczas przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 47, od Nowego Roku przeniesiony zostanie do nowego lokalu przy ul. Długiej pod nr. 18.

Ze Strzechy robotniczej.

(b) Przedstawiciel Strzechy robotniczej, p. Nussbaum, wyjechał wczoraj do Włocławka w celu zakupu na Kujawach znaczniejszego transportu kartofli dla biednych robotników, zaopatrujących się w produkty spożywcze po tańszej cenie w Strzesze.

Naganka na żebraków.

(a) Pomiędzy żebrakami zawodowymi w naszem mieście szerzy się panika, ponieważ żebracy ci wyszukiwani obecnie są po ulicach i zabierani do Domu pracy dla zawodowych żebraków w gmachu monopolowym, gdzie żebracy ci muszą przymusowo pracować nad rąbaniem drzewa i t. p. pracami ręcznymi.

Przy wyłapywaniu żebraków czynną pomoc okazują policjanci.

Kradzież.

(l) W ubiegłą niedzielę włamali się przy pomocy wytrychów nieznani złodzieje do piwiarni, mieszczącej się przy ul. Zgierskiej 40 i skradli około 500 rubli gotówki.

Pabjanice.

(l) Komendant miejscowy wydał rozporządzenie, wzbraniające sprzedaży produktów spożywczych tak na ulicy, jako też w prywatnych mieszkaniach.

Również powinni wszyscy właściciele podobnych sklepów zachowywać ścisłą czystość i często myć ręce.

Dzięki ścisłemu zachowywaniu przez publiczność wydanych przepisów sanitarnych, ilość chorób zakaźnych znacznie się zmniejszyła.

Sekcja zaprowiantowania miasta otrzymała większe transporty mydła, soli, ryżu i herbaty, które rozdzielono między wszystkie kooperatywy związków miejscowych.

TRAGEDJA ARTYSTKI

(proces Aleksandra Bartenjewa o zabójstwo Marji Wisnowskiej).

Z notatek sądowych zestawił Piotr Kon.

(Dokończenie).

Tak wygląda zeznanie Bartenjewa, dane na śledztwie pierwiastkowem. Dnia 19 lutego 1891 roku warszawski sąd okręgowy przystąpił do osądzenia tej najgłośniejszej w dziejach sądownictwa warszawskiego sprawy. Po przeczytaniu aktu oskarżenia, prezydujący zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do winy. Bartenjew potwierdza zeznanie swoje dane u sędziego śledczego, i dodaje, iż Wisnowska sama go prosiła, aby ją zabił, i nie rozumie, jak sam jeszcze żyje, gdy powinien być takim trupem, jak i ona. Sąd, po zaprzysiężeniu świadków, przystępuje do ich badania; śród świadków widzimy artystów, dziennikarzy, oficerów, lekarzy, chemików, krawcowe, służące itd.

Koledzy oskarżonego, oficerowie grodzieńskiego pułku huzarów, w zeznaniach swoich niezbyt sympatycznie przedstawili Bartenjewa i jednogłośnie stwierdzili, iż nieszczęsny ich towarzysz pił bardzo dużo, nieraz do utraty przytomności. Prezes teatrów rządowych warszawskich, jenerał Palicyn, mówi o Wisnowskiej jako o kobiecie wyjątkowo mądrej i utalentowanej, lecz jednocześnie nadwyraz wrażliwej i niezrównoważonej. Stosunek jego do niej był czysto służbowy. Na krótko przed śmiercią Wisnowska mówiła mu o jakimś „strasznym człowieku", losy którego związane były z jej losami. Swiadek wielokrotnie ostrzegał Wisnowską, aby umiarkowała swą kokieterję, gdyż może się narazić na różne przykrości. W uznaniu dla jej wielkiego talentu i chcąc dać jej możność dalszego kształcenia się w sztuce, z drugiej zaś strony pragnąc odsunąć ją od komunikowania się z niemiłymi jej ludźmi, prezes chętnie udzielił jej rocznego urlopu na wyjazd zagranicę. Swiadek, znając dobrze Wisnowską, głęboko był przekonany, iż ona życia sobie odebrać nie mogła, jak również pozwolić drugiemu pozbawić się życia. Inni świadkowie zeznali, iż Wisnowską nie tylko nie kochała Bartenjewa, ale wprost go nienawidziła. „Jakżebym ja mogła pokochać tego człowieka?", mawiała Wisnowska, „Jakiż on ma wygląd? On mi zawsze przypomina młodego psiaka; a przytem jaki on cham? Napisał do mnie półtora wiersza i w tym wielkim liście zrobił sześć ortograficznych błędów". Artysta opery warszawskiej, Muszyga, oświadcza sądowi, iż był narzeczonym Wisnowskiej, lecz, nie mogąc uzyskać rozwodu ze swą żoną, pozostał serdecznym jej przyjacielem. Swiadek ze słów zmarłej wie, iż ona unikała Bartenjewa i drżała przed nim, po odegraniu przez niego w jej mieszkaniu sceny pseudo-samobójstwa. Wisnowska miała ponure przeczucia, wierzyła, iż znajomość jej z Bartenjewem będzie miała smutny koniec, i dla tego koniecznie chciała wyjechać zagranicę. Swiadek Tatarkiewicz, reżyser teatru rozmaitości, charakteryzuje Bartenjewa, jako „człowieka-zwierzę". Badanie świadków zakończone zostało zeznaniami trzech lekarzy, którzy kategorycznie orzekli, iż: 1) śmierć Wisnowskiej spowodował wystrzał, skierowany w same serce; 2) ilość opium w porterze, jaką wypiła Wisnowska, w żadnym razie nie mogła spowodować jej śmierci; i 3) wypita trucizna mogła doprowadzić Wisnowską do pewnej umysłowej ociężałości, ale nigdy do utraty przytomności. Oskarżenie popierał towarzysz prokuratora, baron Raden.

Mowa prokuratora wywarła wielkie wrażenie na przepełniającej salę sądową publiczności. „Jeżeli nawet, zakończył swą mowę prokurator, Bartenjew beznadziejnie kochał Wisnowską i upadł w końcu w krańcową rozpacz, a ona kontynuowała z nim znajomość i rzucała mu okruchy swej udanej przyjaźni, nie miał on w żadnym razie prawa wykonać nad nią kary śmierci; w danym wypadku niema jakichkolwiek okoliczności łagodzących, i proszę zastosować do czynu podsądnego I część 1455 artyk. Kod. Karn. (długoterminowe ciężkie roboty)". Obrońca oskarżonego, adwokat Plewako z Moskwy, starał się udowodnić, iż Bartenjew zabił Wisnowską na własną jej prośbę, że zeznania jego od początku do końca stanowią najzupełniejszą prawdę, że on był rzeczywiście zakochany w Wisnowskiej do utraty zmysłów: Wisnowska go pociągnęła i sama zginęła, jako ofiara własnej swej kokieterji. Wobec tego, iż Bartenjew zbrodnie swą popełnił w afekcie, obrońca prosi o skazanie go II części 1455 art. (trzy lata więzienia). Sąd, po czterogodzinnej naradzie, ogłosił wyrok, na mocy którego Bartenjew skazany został na pozbawienie wszystkich praw stanu, osiem lat ciężkich robót i dożywotnie osiedlenie na Syberji. Skazany wniósł apelację. Warszawska izba sądowa wyrok sądu okręgowego zatwierdziła. Niespełna w rok po sprawie Bartenjew został ułaskawiony i zaliczony, jako żołnierz, do wojsk na Kaukazie.

Miejscowe towarzystwo wspierania robotników rozpoczęło wydawać swym członkom świadectwa do biura passportowego celem otrzymania bezpłatnych paszportów.

Z estrady.

Sprawozdanie z wczorajszego odczytu p. D-ra Budzyńskiej Tylickiej z braku miejsca, pomieścimy jutro.

Przypominamy że dzisiaj odbędzie się drugi odczyt pod tytułem „Dziecko".

Początek o godz. 7½ w Sali Koncertowej.

Bi-Ba-Bo.

Pod godłem satyry.

Od najdawniejszych czasów, bo już u starożytnych greków i rzymian, zyskała sobie satyra zupełne prawo obywatelstwa i przeszła wszelkie stadja rozwojowe, poczynając od ordynarnego, niesmacznego czasem pamfletu, a kończąc na subtelnym rymie, co kole nakształt szyderczego uśmieszku.

Znaczenie satyry i cel jej wszystkim chyba są znane, nad tem przeto rozwodzić się nie będziemy. Nam chodzi chwilowo o coś zgoła innego, a mianowicie o bliższe zapoznanie się wyłącznie z satyrą społeczną...

Cechą satyry społecznej jest przedewszystkiem brak pierwiastka osobistego. O ile osoba pewna zostaje nawet poddaną krytyce, ukazaną pod pewnym kątem, odbitą w krzywym, deformującym zwierciadle humoru, to tylko pod względem mogącym interesować ogół, a więc ze strony jej działalności społecznej.

Konieczność tylko takiego ujęcia rzeczy jest niezbędną. Swiadczą o tym zastępy całe pism satyrycznych, wydawanych we wszystkich większych miastach a w szczególności we Francji, ostatnio w stolicach Rosji; świadczą satyryczne produkcje sceniczne, karykaturyzujące to, co ośmieszenia warte, drwiące z tego, co chce pozorami ukryć prawdę i okazujące tę prawdę w sposób cięty, czasem nawet bolesny.

Łódź, niestety, pisma satyryczno-humorystycznego obecnie nie posiada. A tyle jest u nas rzeczy, które wprost napraszają się pod pióro satyryka i są niewyczerpanym materjałem, skarbem dla tego, kto gwoli uciesze swych bliźnich, co się sami z siebie śmiać lubią, zechce zilustrować nasze stosunki ołówkiem lub dowcipnym słówkiem.

Jedynym ekwiwalentem powyższego braku może być dobrze zorganizowana, ruchliwa i zasobna w energiczne i uzdolnione kierownictwo literackie, scenka kabaretowo-artystyczna. Mam na myśli niezapomniany „Momus"; do tego jednak rodzaju instytucji jest nam jeszcze daleko, co nie przeszkadza bynajmniej dążeniu do osiągnięcia podobnego choćby poziomu, staraniu się, by wszelkie atrakcje wykonywane były z możliwie wielką finezją i artyzmem.

Ostatnie dwa określenia dadzą się tylko częściowo zastosować do świątecznych przedstawień scenki, dobrze łodzianom znanej — Bi-Ba-Bo.

Przy przepełnionej sali, tak przepełnionej, że aż część publiczności zmuszoną była wyrzec się spędzenia kilku miłych chwil w sali kawiarnianej „Savoy'u" dla braku biletów wejściowych, po raz pierwszy od dłuższego czasu mieliśmy okazję oglądania prawdziwie dowcipnej i udatnej revue.

Utkana umiejętnie z mile w ucho wpadających popularnych melodji, wyposażona w znaczną dozę humoru — żywego, skrzącego się, aktualnego — revue „W pogoni za protekcją" przyniosła zaiste zaszczyt talentowi satyrycznemu młodocianego literata i dziennikarza pana Władysława Polaka.

Utwór jego, choć z natury rzeczy o charakterze błahym, świadczy jednak wyraźnie o umiejętnym wykorzystaniu komicznych stron natury ludzkiej, jednym słowem o wszystkich tych zaletach pióra, jakie były szczęśliwym udziałem wybitniejszych pisarzy tego rodzaju.

Przyszłość zresztą lepiej to okaże, gdyż mamy nadzieję, iż p. Polak nie ma bynajmniej zamiaru spocząć na laurach, lecz owszem, zachęcony pierwszym powodzeniem, zechce piąć się wyżej, a może nawet obdarzyć Łódź czymś bardziej trwałym, niż efemerydalna revue.

Tyle o revue jako takiej. Gra zespołu aktorskiego stała nieco niżej, niż wymagać tego mamy prawo i często sufler śpiewał głośniej, niż grający; czasem zdarzały się kiksy, posunięte aż do zatracenia rymu i rytmu, a nawet istoty dowcipnego dwuznacznika.

Nieco więcej prób, panowie kierownicy scenki, a i więcej zrozumienia granej przez aktorów rzeczy — a wtedy wszystko pójdzie jaknajlepiej!

Zdałoby się jeszcze coś niecoś powiedzieć o zbytnim przeciągnięciu się programu, z powodu czego tempo końcowe revue wzięte było za szybko, co chyba również niezbyt dodatnio wpływa na ogólne wrażenie! — (sb) —

Bi-ba-bo.

W kabarecie literacko-artystycznym „Bi-ba-bo" odbędzie się w piątek, w Sylwestra, powitanie nowego roku. Na program tego wielce uroczystego wieczoru złożą się utwory aktualne i okolicznościowe, ad hoc napisane, i bogaty repertuar kabaretowy. W sobotę (1-ego) i w niedzielę, 2-ego stycznia 1916 usłyszymy w Bi-ba-bo, między innemi: Balladę o trzech „istinno-ruskich" budrysach, nową piosenkę „Ha-ca-cal" (z tańcem), „Bitwę" i wiele innych.

Wobec wielkiego natłoku publiczności, jaki panował w „Bi-ba-bo" podczas ostatnich spektaklów, radzimy jaknajwcześniej zamawiać stoliki.

Pola Negri w Łodzi.

Znana nam dotychczas tylko z ekranu kinematograficznego, niezrównana mistrzyni mimiki Pola Negri, wystąpi w wieczór Sylwestrowski w piątek 31 grudnia w sali Koncertowej, Dzielna 18. osobiście popisując się w tańcach wschodnich i mimodramie specjalnie dla niej napisanej przez poetę Jerzego Guranowskiego.

Otoczenie uroczej artystki składa się z najwybitniejszych sił warszawskich, jak naprzykład p-na Aud. Kitschm. i t. d.

Niezwykle zajmujący program i udział tak znanych i uznanych artystów zapewni wieczorowi bezwzględne powodzenie.

Z teatru.

Teatr Polski.
(Cegielniana nr. 63).

W Piątek, 31 b. m. o 7½ wiecz. w teatrze Polskim ukaże się premjera głośnej nowości, a mianowicie dramatu historycznego w 5 aktach (7 odsłonach) Dymitra Merežkowskiego, w przekładzie p. Stanisława Łazińskiego p. t. „Car Paweł I".

Tytułową rolę kreować będzie pozyskany dla teatru artysta scen Warszawskich, p. Janusz Orliński.

Czynnym jest po za tem całkowity zespół teatru, powiększony o kilkanaście osób.

Głośny ten utwór otrzymuje nowe wspaniałe dekoracje, pędzla art. mal. p. Szulca, oraz nowe wierne co do epoki kostjumy i rekwizyty.

W sobotę, 1 stycznia i w niedzielę 2 stycznia 1916 r. o 3 po poł. „Betleem Polskie" Lucjana Rydla, cieszące się stale olbrzymiem powodzeniem.

„W Sieci".

Przedstawienie „W Sieci" Kisielewskiego, odbyć się mające w czwartek dn. 30 grudnia, zostało odłożone do 10 stycznia.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

28 grudnia.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Wskutek ognia monitorów nieprzyjacielskich poniosło śmierć w Ostende-Bad 3 mieszkańców, w tem 2 kobiety.

Na froncie rozwijają się od czasu do czasu ożywione walki artyleryjskie przy pomocy granatów ręcznych i min. Pod Hirschteinem nastąpiło dziś rano natarcie francuskie. Bliższych doniesień brak.

Artylerja nasza ostrzeliwała ożywiony ruch pociągów na dworcu kolejowym w Soisson. Od niedawna, jak się zdaje dla ochrony dworca kolejowego, zaopatrzyli Francuzi szpital, położony tuż przy dworcu, w chorągiew Czerwonego Krzyża. Wobec takiej blizkości nie jest wykluczonem, że pociski trafiły wypadkowo w szpital.

Z widowni wschodniej.

Odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze nad Berezyną, na północnym zachodzie od Czartoryska i pod Berestianami.

Z widowni bałkańskiej.

Położenie jest niezmienione.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 28-go grudnia.

Z widowni rosyjskiej.

Na froncie bessarabskim i nad Dniestrem na północnym wschodzie od Zaleszczyków, odparto krwawo natarcie dużych sił rosyjskich.

Szczególnie wysilał się nieprzyjaciel na skrawku między Prutem a pasem lasu na północy od Toporojca. Po przygotowaniu artyleryjskiem, które trwało do południa i wzmagało się wielokrotnie do najgęściejszego ognia ciężkiego kalibru, nastąpiło popołudniu pięć natarć piechoty, które odparto.

Połączone natarcie masowe w 15—16 szeregach, złamało się z najcięższemi stratami w ogniu artylerji. Takiegoż losu doznały natarcia nieprzyjacielskie na północy od Dniestru. Nasze straty są nieznaczne. Przez noc panował spokój.

Z widowni włoskiej.

Na południowym i południowowschodnim froncie tyrolskim, toczą się w dalszym ciągu walki działowe.

Z widowni czarnogórskiej.

Ścigani przez siły nasze, cofają się Czarnogórcy z Godijewa do Bijicy. Obok Kowrenu, wykopały wojska nasze trzy działa czarnogórskie najnowszej konstrukcji.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Dr. Barany.

WIEDEŃ, 27 grudnia. — Książe Karol szwedzki doniósł baronowi Spegelfeldowi, prezesowi komitetu Czerwonego Krzyża opieki nad jeńcami, że dr. Barany, który otrzymał tegoroczną premję Nobla za nauki medyczne, został wypuszczony z niewoli rosyjskiej.

Anglja traci pierwszeństwo finansowe.

Przed wojną Londyn był bankiem świata. Ktokolwiek w Europie: Niemiec, Francuz itd., sprzedał coś do którejkolwiek części świata, otrzymywał za swój towar zapłatę w wekslu opiewającym na Londyn i na walutę angielską. Którykolwiek fabrykant w Europie kupił coś w Ameryce, Azji czy Afryce, wystawiał dostawcy weksel na Londyn i na walutę angielską. W stosunkach z krajami zamorskimi fabrykant europejski każdej narodowości dawał i brał weksle tylko z żyrem bankiera angielskiego i wystawione na funty szterlingi. Bankierzy angielscy na tem żyrowaniu weksli bez ryzyka (bo wystawca i przyjemcy ręczyli) zarabiali kolosalne sumy w prowizjach, a potęga giełdy londyńskiej—tak towarowej jak i papierów wartościowych—przez nikogo i nigdy nie była kwestjonowaną od stu lat.

Na ten monopol angielski złożyło się wiele przyczyn, ale najgłówniejszą była stałość waluty angielskiej, nie ulegającej żadnym wstrząśnieniom i wahaniom. Funt szterlingów miał zawsze jeden kurs, niezawisły od obrotu giełdowego i nigdy wogóle na giełdzie nie był notowany, jak to działo się z markami, rublami i frankami. Miarodajnym dla rozliczenia się międzynarodowego był stosunek: 1 funt szterlingów równa się 4.86 dolarów i wedle tego kursu regulowano zobowiązania wekslowe w Paryżu, Berlinie, Nowym Jorku, Azji i t. d.

Dopiero wojna obecna zrobiła w tej stuletniej tradycji i w tej najsilniejszej twierdzy angielskiej poważny wyłom. Dziś o stałym kursie funta szt. niema mowy; dziś ma on agio taksamo jak waluty wszystkich państw prowadzących wojnę. Z 4.86 dolarów spadł funt na 4.56 (we wrześniu), a teraz wynosi 4.68. Dlaczego to się stało?

Przed wojną Anglja była wierzycielką całego świata, a teraz Anglja stała się dłużniczką Ameryki. Sprowadza ona stamtąd, wiadoma to rzecz, ogromne masy amunicji i środków żywności, za które naturalnie nie płaci gotówką t. j. złotem, lecz wekslami albo banknotami. Im więcej na targu nowojorskim tych angielskich weksli i banknotów się pojawia, tem bardziej przesuwa się wartość waluty płacącego (Anglja) na korzyść wierzyciela (Ameryka).

Stosunek ten polepszył się trochę, gdy Anglja (wspólnie z Francją) zaciągnęła w październiku w Ameryce pożyczkę 500 miljonów dolarów wyłącznie na wyrównanie swych zobowiązań za dostawy. 500 miljonów dolarów (blisko 3 miljardy K.) to ogromna suma, ale zdaje się wystarczyła tylko na pokrycie zapadłych już do października zobowiązań, a od tego czasu narosły nowe i dalej cisną na walutę angielską.

Rząd angielski widzi to niebezpieczeństwo, grożące jego monopolowi finansowemu i używa różnych środków zaradczych. Ostatni polega na tem, że rząd angielski skupuje i pożycza będące w rękach angielskich papiery wartościowe amerykańskie, aby nimi płacić rachunki w Nowym Yorku i przez to zaoszczędzić wysyłania tam weksli i banknotów.

Rzecz jest jednak pewna: monopol finansowy Anglji jest zachwiany, a amerykanie czynią wszystko, aby „giełdę świata" przenieść z Londynu do Nowego Yorku.

Rozmaitości.

Karty do gry—a wojna.

W Niemczech wojna nie pozostała bez wpływu nawet na wyrób kart.

W miejsce fantazyjnych królów, dam i waletów — są niemieckie karty do gry ozdobione wizerunkami głośnych wodzów.

To, co nazywamy francuskiemi kartami—są to karty włoskie, które do Niemiec wyemigrowały z końcem XV wieku i uzyskały poniekąd już prawo obywatelstwa. Tylko francuskie ich nazwy pochodzą z wieku XVIII.

Oryginalne nowe niemieckie karty wojenne mają obrazki już czysto niemieckie. As nosi wizerunek cesarza Wilhelma, królowie — to trzech królów niemieckich i wielki książe badeński. „Ober" (u nas „dama")—„Unter" („walet"—„chłopiec"), są wybitni wodzowie armji niemieckiej. Karty liczbowe mają portrety znanych i zasłużonych ludzi i tak np. Zeppelin jest „dziesiątką".

Inny „system" w inny sposób umiał uczcić królów i wodzów, zarówno jak emblemata państwowe. Asami są herby 4 niemieckich królestw, „królami": cesarz niemiecki, następca tronu, następca tronu bawarskiego Ruprecht i ks. Albrecht Wirtemberski. „Oberami" (po naszemu „damami") Hindenburg, Kluck, Tirpitz i Kanclerz „Unterami" (walet): Lindendo, Widdingen, Zeppelin i Falkenhayn.

Umieszczenie historycznych postaci lub żyjących sławnych ludzi na kartach do gry nie jest i u nas w Polsce bynajmniej nowością. Jedna z rodzimych fabryk puściła jeszcze przed 10 laty w obieg karty, w których — zamiast 4 królów umieściła wizerunki Bolesława W., Władysława Jagiełły, Zygmunta Augusta i Sobieskiego. Jako „damy" figurowały Emilja Plater, Zofja Chrzanowska, Barbara Radziwiłłówna i Pustowójtówna. „Waletami" zaś byli Tadeusz Kościuszko, Henryk Dąbrowski, Skrzynecki i Chłopicki.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Tomasza B.
JUTRO: Eugenjusza

Wschód słońca o godz. 8 m. 13.
Zachód „ „ „ 3 „ 49.

SALA KONCERTOWA dziś odczyt dr. med. Budzińskiej-Tylickiej.

„KINO MIRAGE" Grand Hôtel

DZIŚ

Rozwódka

Arcywesoła farsa w 3 częściach w wykonaniu najwybitniejszych francuskich sił artystycznych

Na ogólne żądanie Sz Publiczności powtórzony zostaje wzruszający dramat w 3 cz. p. t. „Chryzantemy", w wykonaniu art. teatrów Ces. w Petrogradzie w r. g.: W. Koralli i Mozżuchin.

Sala Koncertowa

Dzielna 18.

W Piątek, dn. 31 Grudnia r. b.

Początek o godz. 9 m. 30 wiecz.

O godz. 12-ej powitanie Nowego Roku.

Ceny miejsc od 75 kop. — 3 rb. Loże 15 rb.

Wyborowa kuchnia.

Bilety w Sali Koncertowej od 11 — 7 wiecz. codz.

Wielki Koncert — Wieczór Sylwestrowski

Znakomita gwiazda kinematografu polska Asta Nielsen

POLA NEGRI

wystąpi tego wieczora **osobiście** w swoich niezrównanych kreacjach tanecznych i mimicznych.

(Mimodram) „ULICA" — Tańce wschodnie oraz znakomity zespół wybitnych artystów Warszaw. teatrów miejskich.

P. Andy KITSCHMANÓWNY kapelmistrzyni — Nowości. — P. WILLÓWNY prima baleriny. P. SOBISZEWSKIEGO baletmistrza. P. Jerzego LEŚNIEWSKIEGO Monologisty. P. Karola BYSTRZYŃSKIEGO tenora.

TEATR POLSKI

Cegielniana 63.

Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dni zaś widowiska w kasie teatru.

W Piątek, 31 Grudnia 1915 r. o 7 i pół wiecz.
1-szy występ artysty scen Warszawskich Janusza Orlińskiego o.

CAR PAWEŁ I

Dramat historyczny w 8 obr. D. Mereżkowskiego, przekład S. Łazińskiego.

Rolę „CARA PAWŁA" odtworzy p. Janusz Orliński.
Nowe dekoracje pędzla art. malarza p. Szulca. Nowe stylowe kostjumy i rekw.

W Sobotę, 1 Stycznia i w Niedzielę, 2 Stycznia 1916 r.
o 3 po poł. po cenach zniżonych.

Betleem Polskie Lucjana RYDLA

o godz. 7 i pół wiecz,

Car Paweł 1-szy

z p. Januszem Orlińskim w tytułowej roli.

BI-BA-BO

w Hotelu „Savoy"

Krótka 6. Krótka 6.

W PIĄTEK, dnia 31-go grudnia 1915-go roku

Przywitanie Nowego Roku

Aktualny program. Kolacja z 3 dań z winem rb. 3 od osoby. Wejście kop. 55. Początek o godz. 10 wiecz.

W Sobotę 1-go i w Niedzielę 2-go stycznia 1916 r

Nowy urozmaicony program kabaretowy

między innemi „O prasie łódzkiej", „Ha-ca-ca", „Bitwa", „Trzech Budrysów Rosyjskich".

Wejście 55 kop. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

SPOTKANIE NOWEGO 1916 ROKU

odbędzie się z wielką uroczystością w Restauracji **HOTELU PAŁAST** Dzielna 36.

Wielki Kabaret Moc Niespodzianek. || Nowość! Orkiestrą będzie dyrygować ZWĄRJOWANY KAPELMISTRZ Nowość! || Sala pięknie udekorowana. Wejście bezpłatnie.

Zawiadomienie.

Jeneralny przedstawiciel firmy **Haus Wunder G. m. b. H. Berlin.** Wszelkiego rodzaju farby do litografji i drukarń, pokost i masa walcowa zawsze na składzie.

A. Rundsztein

Łódź, Dzielna № 28.

Zdolni ślusarze

na gięte i budowlane roboty, oraz chłopcy do terminu mogą się zgłosić

u **Długa 162 u R. Buhle.**

Łódzka Straż Ogniowa Ochot.

We Czwartek, dnia 23-go Grudnia r. b. o godz. 5-ej wiecz.: ćwiczenia sygnalistów wszystkich 9 oddziałów w domu rekwizytowym 3 oddziału.

Komendant.

Papierosy

Pierwszorzędny **hurtowy skład papierosów** przy ul. **Ogrodowej 13** poleca się łaskawej publiczności.

!! Te same warunki co w monopolu !!

P. S. Przy kupnie wymagane jest od klijentów przedstawienie pozwolenia.

KARBID

po 24 kop. za funt. Konstantynowska 42

w podwórzu. w podwórzu.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej podaje niniejszym do wiadomości, że bilety wolnej jazdy, wydane w roku 1915 po dzień 31 Grudnia 1915, ważne są do 15 stycznia n. st. 1916 r.

Herbata, kawa, kakao, świece, czekolada, sok malinowy, buljon w kostkach, preparaty doktora Etkera, proszek miodowy, mydła toaletowe, karmelki Hopjes oraz inne jeszcze artykuły kolonjalne i delikatesy poleca **hurtownie i detalicznie po cenach bardzo przystępnych**

D. Kolski. Cegielniana 9.

Korzystny interes

Kinematograf

z zupełnem urządzeniem

na dogodnych warunkach do wynajęcia Wiadomość Benedykta № 3 m. 15 od 9 — 11 rano i od 4 — 5

Nowo otworzony

ZAKŁAD GIMNASTYCZNY

S. Edelszajna, Piotrkowska 91.

Grupy dla pań, panów, młodzieży i dzieci. Zapisy codziennie od 4 i pół—8 w.

J. L. LEHMAN

Fürth (Bayern Bawarja)

Specjalna fabryka SZKŁA i LUSTER

POLECA uprzejmie: szkła kryształowe zwyczajne, 3/4 białe rznięte i gładkie w każdej wielkości i fasonie. **Lustra podlewane srebrem.** Wielki skład lusier w różnych wykonaniach od najskromniejszych do bardzo wykwitnych. Lustra ze złotą ramą; garderoby do korytarzy z lustrami itp.

Cenniki ilustrowane gratis i franko.

Ceny niskie. Usługa rzetelna.

Uprasza się o korespondencję w jęz. niemieckim.

Zdolni zastępcy poszukiwani.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

choroby włosów (kosmetyka lekarska),

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dr. Littauer

Cegielniana № 6.

Przyjmuje 8—10 r. 3—6 po poł.

Bardzo ważne dla fabryk

Suche drzewo do palenia wagonami i na pudy. Dostać można na **Długiej 68 w podw.** Sosnowe 35 kop. za pud, dębowe i brzozowe 40 kop. za pud.

Mieszkanie słoneczne

na II-giem piętrze, składające się z 5-ciu pokoi z kuchnią, z elektrycznem oświetleniem, wszelkiemi wygodami od 1 Stycznia lub Kwietnia 1916 r. do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza ul. Św. Anny 33.

Tanio Globin

firmy **Frytz Szultz** do nabycia **Ogrodowa 13**

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach, większych składach aptecznych

„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

A. Meble różne z trzech pokoi sprzedam tanio Mikołajewska 40 m. 2, wejście z bramy.

Kupię urządzenie sklepowe lub mleczarni, wiadomość Dzielna 25, mleczarnia.

10 krów sprzedam, typowych Oldenburgów, młodych, wysokomlecznych, do wyboru z całej obory. Majątek Kronków 6 wiorst od stacji koleji Kaliskiej, Kociołki 7 od miasta Warty.

Nauczycielka rutynowana z długoletnią praktyką udziela lekcji fortepianu i francuskiego na żądanie metodą Berlitza. Brzozowa 4 m. 5 obok Zarzewskiej od 12 — 3 pp.

Przymusowa licytacja.

W Czwartek, 30 grudnia 1915 roku sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:

1) o g. 10 rano przy ul. Wschodniej 6 1 stół z krzesłami, 1 sofę do spania, 2 etażerki, 1 damski płaszcz z podszewką,
2) o g. 11 rano przy ul. Aleksandryjskiej 34 250 pudów drzewa opałowego,
3) o g. 12 w poł. przy ul. Północnej 9, 1 dużą szafę do bielizny i do ubrania, 1 lustro z szafeczką,
1 szafę do ubrania i do bielizny, 1 bibljoteke, 1 sofę, lampy mosiężne roz. stoły, rozmaite narzędzia rzemieślnicze, 1 półkę rozm. kołdry, 18 sztuk płótna, 10 sztuk płótna
4) o g. 12 w poł. przy ul. Zgierskiej 38, 1 maszynę do szycia,
5) o g. 12 i pół pp, przy ul. Aleksandryjskiej 6,
1 szafę do ubrania i do bielizny, 1 sofę,
6) o g. 12 1/2 pp. przy ul. Północnej 19 1 lustro toaletowe,
7) o godz. 1 po poł. przy ul. Szkolnej 22. 1 sofę do spania, 1 regulator, 1 kosz do bielizny, 1 małe lustro.

Gorgolewski
Komisarz sądowy w Łodzi.

Przymusowa licytacja.

W czwartek, 30 grudnia 1915 r. sprzedam w Łogzi przez licytację zaraz za gotówkę;

1) o g. 9 rano przy ul. Nowo-Zarzewskiej 22 1 regulator, 1 szafę do ubrania, 2 stoły, 1 etażerkę, 1 lustro, 1 kredens,
2) o g. 10 1/2 rano przy ul. Rzgowskiej 31 1 maszynę do szycia; 3 szafy sklepowe, 2 stoły sklepowe.

Blazyczek.
Komisarz sądowy w Łodzi.

Potrzebny murarz, cieśle i kopacz z narzędziem do robót studziennych, zgłaszać się ul. Radwańska 24, od 8 — 9 rano i od 1 — 3 godz. pp.

Potrzebna młoda panienka z językami niemieckim i polskim do zakładu pogrzebowego za wynagrodzeniem mies. 12 rb. — Zgłaszać się proszę od 12 — 3 pp. Mikołajewska 40.

Panienka z 4-kl. wykształceniem, poszukuje posady kasjerki, kancelistki lub t. p. Oferty w Adm. „G. Ł." pod J. J.

Urządzenie sklepowe, 4 białe szafy oszklone, pulpity, półki i meble są zaraz do sprzedania. Piotrkowska 223 m. 19. Od godz. 11 do 3.

Z powodu likwidacji interesu kilkanaście łokciowych (w resztkach) i galanteryjnych artykułów bardzo tanio do sprzedania. Widzewska 46, m. 10.

Jan Stefański zgubił paszport niemiecki wydany w Radogoszczu.

Wójciechowi Juszczak skradziono paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.